

Sutyła, Jadwiga

"Oświata w rozwoju kulturowym polskiej wsi", Maria Biernacka, Wrocław 1984 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 29, 235-240

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Maria Biernacka, *OŚWIATA W ROZWOJU KULTUROWYM POLSKIEJ WSI*, Wrocław 1984, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 208.

Instytut Kultury Materialnej PAN w ramach problemu MR-III.5 przygotował do druku pracę M. Biernackiej pt. *Oświata w rozwoju kulturowym polskiej wsi*. Pozycja ta jest elementem serii wydawniczej: „Biblioteka Etnografii Polskiej”.

Przedmiotem badań, jak pisze Autorka we „Wprowadzeniu” jest „ukazanie roli oświaty w rozwoju społeczno-kulturowym polskiej wsi”. Proces ten został przedstawiony na przestrzeni ostatniego stulecia w czterech etapach historycznych: przełom wieku XIX i XX, dwudziestolecie międzywojenne, lata II wojny światowej i okres Polski Ludowej.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Cztery pierwsze, w układzie chronologicznym, charakteryzują główne nurty działalności oświatowej na ziemiach polskich, poczynając od okresu zaborów do 1918 r. (roz. I), Drugą Rzeczpospolitą (roz. II), lata wojny i okupacji hitlerowskiej (roz. III) i przemiany kulturalno-oświatowe w Polsce Ludowej (roz. IV). Ta część publikacji ukazuje złożony proces kształtowania się polskiej oświaty na wsi w zmieniających się warunkach politycznych i społeczno-gospodarczych. W rozdziale piątym Autorka dokonuje wnikliwej i wszechstronnej analizy działalności kulturalno-oświatowej w trzech wybranych regionach: przeworskim, radzyńskim i toruńskim. Ostatni, szósty, rozdział jest podsumowaniem ukazującym rolę oświaty w społeczno-kulturowych przemianach w społeczności wiejskiej.

Główne kierunki działalności oświatowej na tle zróżnicowania trójzaborowego od połowy wieku XIX do uzyskania niepodległości są przedmiotem rozważań w rozdziale pierwszym. Oficjalne szkolnictwo, charakteryzujące się tendencjami wynaradawiającymi (najbardziej w zaborze pruskim i rosyjskim) i niezbyt wysokim poziomem nauczania, postępowi działacze uzupełniali pozaszkolnymi inicjatywami oświatowymi.

Autorka po przedstawieniu celów i warunków pracy ludowych szkół elementarnych i rolniczych ukazuje zamierzenia i osiągnięcia nielegalnych placówek oświatowych. Najważniejszym bowiem zadaniem oświatowym tych lat była obrona polskości, troska o zachowanie języka i tradycji narodowych. Czytelnikowi, który chciałby bliżej poznać problemy edukacji elementarnej Polaków zamieszkujących zabór rosyjski, proponuję następującą książkę: Ryszard Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim 1864—1914*, Lublin 1982, Krajowa Agencja Wydawnicza.

Odmierna sytuacja polityczna, społeczno-gospodarcza, prawna, oświatowa i kulturalna poszczególnych ziem powodowała także zróżnicowanie w celach, metodach i treściach społecznej pracy. Analizując pozaszkolną działalność oświatową przedstawia M. Biernacka pracę niektórych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, rolę czasopism oraz kościoła. Omawiając problemy oświatowe Polaków zamieszkujących ziemie znajdujące się pod zarządem administracji pruskiej stwierdza: „Towarzystwo Czytelnii Ludowych, które zwłaszcza w pierwszym okresie działalności narażone było na szykany władz pruskich, przetrwało do czasów odzyskania niepodległości” (s. 26). Takie stwierdzenie sugerować może nie zorientowanemu czytelnikowi, iż rzeczywiście TCL istniało tylko do uzyskania niepodległości, a działało ono przecież nieprzerwanie do września 1939 r. Autorka w kolejnym rozdziale, obejmującym okres Drugiej Rzeczypospolitej (roz. II § 2 — Pozaszkolna działalność oświatowa, punkt „a” — Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe) ani razu nie wspomina o tym stowarzyszeniu, nie rejestruje w ogóle jego istnienia. I nawet, jeśli na s. 82 stwierdza: „powstanie Uniwersytetu Ludowego w Szczech było poprzedzone zorganizowaniem kilka lat wcześniej podobnej placówki w Dalkach k. Gniezna”, to nie informuje czytelnika, iż taki Uniwersy-

tet w Dalkach był zorganizowany i prowadzony w ciągu całego dwudziestolecia przez TCL. W bibliografii zabrakło podstawowego źródła, jakim jest praca Józefa Kisielewskiego, *Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelní Ludowych 1880—1930*, Poznań 1930. Krajowa Agencja Wydawnicza w cyklu: „Z dziejów Wielkopolski” wydała w 1982 r. niewielką broszurę Witolda Jakóbczyka, *Towarzystwo Czytelní Ludowych 1880—1939*.

Charakteryzując sytuację oświatową w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Autorka wymienia takie instytucje, jak: Towarzystwo Oświaty Narodowej, Koło Oświaty Ludowej, Kokiec Koło Oświaty Ludowej, oraz przedstawia działalność niestrudzonego działacza oświatowego, jakim niewątpliwie był Konrad Prószyński — pseudonim Kazimierz Promyk. Niestety rejestr stowarzyszeń jest niepełny. Pominięte zostały bardzo żywotne, prężne i postępowe instytucje oświatowe, powołane do życia w rewolucyjnych dniach 1905 r. przez radykalnych działaczy i inteligencję. Władze carskie zarejestrowały wówczas m. in. Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych, Uniwersytet dla Wszystkich i Polską Macierz Szkolną. Istnienie tej ostatniej jest tylko za sygnałizowane w maleńkim akapicie (s. 40) przy okazji omawiania roli kościoła w inicjatywach oświatowych. Chociaż Polska Macierz Szkolna była związana z kołami klerykałnymi i endeckimi, to bez wątplenia odegrała ogromną rolę w uświadamianiu narodowym chłopów. Zakładając liczne szkółki elementarne, czytelnie, biblioteki, propagując czytelnictwo przyczyniła się do podniesienia poziomu wiedzy (patrz: „Czerwony Sztandar” — *organ SDKPiL z 1908 r.*, cyt. za: Zenonem Kmiecikiem *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905—1914*, Warszawa 1963, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza).

Drugim istotnym celem działalności oświatowej, oprócz budzenia i utrwalania ducha narodowego, było kształtowanie postaw obywatelskich. W kolejnych fragmentach rozdziału pierwszego M.

Biernacka wiele miejsca przeznaczają na charakterystykę tych organizacji (np. kółka rolnicze), czasopism (np. „Gazeta Świąteczna”, „Zorza”, „Zaranie”, „Przyjaciel Ludu”) i osób (np. Maria i Bolesław Wyslouchowic, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska), których działalność przyczyniła się do powstawania niezależnych, chłopskich organizacji, zrywających z „patronactwem” i „pisemkami dla ludu”.

Przedmiotem rozważań rozdziału drugiego są problemy oświatowe Polski w dwudziestoleciu międzywojennym. Autorka charakteryzuje szkolnictwo, pozaszkolną działalność oświatową oraz drogi młodego pokolenia do oświaty po uzyskaniu niepodległości. W podrozdziale pierwszym — „Szkolnictwo” analizuje kolejno: szkoły powszechne, zwalczanie analfabetyzmu, szkoły zawodowe. Można mieć wątpliwości co do konstrukcji i doboru zagadnień w tym podrozdziale. Walkę z analfabetyzmem (pisze o tym zresztą sama Autorka) prowadziły towarzystwa społeczno-oświatowe, samorządy, wojsko. Ich działalność nie mieściła się więc w ustawowym, oficjalnym państwowym systemie szkolnictwa, ale była elementem pozaszkolnej pracy oświatowej.

Rozdział drugi, jak sądzę, zawiera kilka ocen i sądów kontrowersyjnych. Na s. 62 czytamy: „Rząd ludowy w Lublinie, który w dniach listopadowych 1918 r. ogłosił manifest zapowiadający szerokie reformy gospodarczo-społeczne (8-godzinny dzień pracy, reformę rolną, upaństwowienie ważniejszych gałęzi gospodarki narodowej), postulował także wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego, bezpłatnego nauczania na poziomie szkoły średniej”. Rządy ludowe rzeczywiście głosiły bardzo postępowy program reform. W dziedzinie oświatowej domagały się powszechnego, obowiązkowego bezpłatnego i świeckiego nauczania (patrz np. Andrzej Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926*, Warszawa 1964). Czyżby „chochlik drukarski” zamienił słowo „świecki” na „średni”? W trudnych,

pierwszych dniach Polski niepodległej nie myślano chyba o upowszechnieniu bezpłatnej, obowiązkowej szkoły średniej. Podstawową i pilniejszą sprawą było zapewnienie wszystkim dzieciom możliwości uczęszczania do obowiązkowej i bezpłatnej szkoły powszechnej.

Charakteryzując ogromny entuzjazm oświatowy pierwszych lat niepodległości Autorka na tej samej stronie wymienia kolejno: manifest rządów ludowych, odezwę Komitetu Propagandy Czytelnictwa opracowaną przy współudziale Związku Bibliotekarzy Polskich i opublikowaną m. in. w czasopiśmie „Siew” w 1927 r., a następnie ponownie wraca do roku 1918 — cytując artykuły Heleny Radlińskiej, zamieszczone w „Kulturze Polskiej”. Nie kwestionując ożywienia oświatowego pierwszych dni niepodległości, sądzę, że odezwa Komitetu Propagandy Czytelnictwa została opublikowana w związku z kolejnym projektem ustawy bibliotecznej, przygotowywanym przez Warszawskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Mimo wielu projektów (z lat 1921, 1928, 1935 i 1939) nie uchwalono w okresie Drugiej Rzeczypospolitej ustawy zobowiązującej terytorialne władze samorządowe do organizowania, finansowania i prowadzenia publicznych i bezpłatnych bibliotek (patrz np. Zofia Kołodziejska, *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym*, Warszawa 1967). Cytowana przez Autorkę odezwa miała prawdopodobnie spopularyzować w społeczeństwie potrzebę otwierania publicznych bibliotek, a więc miała stworzyć bardziej sprzyjający klimat dla proponowanej ustawy.

Przedstawiając sytuację szkolnictwa powszechnego w pierwszej dekadzie dwudziestolecia na s. 64 Autorka pisze: „o wzrastającej frekwencji dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej [...] o powiększającej się z każdym rokiem liczbie nauczycieli [...] o odpowiednio do zapotrzebowań wzrastającej ilości izb lekcyjnych [...] „o kształceniu konsekwentnym i planowym nowych nauczycieli”. Podstawowym źródłem do tego fragmentu (podanym w przypisie) jest roz-

prawa Gustawa Dobruckiego *Szkolnictwo niższe i średnie*, zamieszczona w wydawnictwie *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*. Autor cytowanej rozprawy pełnił wówczas funkcję ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Oceniając z okazji jubileuszu dorobek swego resortu bardziej zaakcentował momenty pozytywne. Dziś, z perspektywy prawie sześćdziesięciu lat, musimy tę „entuzjastyczną” ocenę podważyć. Czyni to zresztą sama Autorka w kolejnym akapicie, gdy stwierdza, iż „te stosunkowo duże wysiłki zmierzające do uzdrowienia polskiego szkolnictwa już w latach 1918—1929 okazały się niewystarczające”. Sądzę, że do bardziej obiektywnej oceny stanu szkolnictwa powszechnego w tych latach należało wykorzystać pracę Klemensa Trzebiatowskiego *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918—1932*, Wrocław 1970.

Również dobór materiałów źródłowych i literatury do charakterystyki szkolnictwa powszechnego w latach trzydziestych budzić może pewien niedosyt. Nie kwestionuję wykorzystanej przez autorkę cennej pozycji Bogdana Sucho-dolskiego *Polityka kulturalno-oświatowa Polski współczesnej*, Warszawa 1937. Uważam jednak, że powoływanie się na artykuły zamieszczone tylko w prorządowych czasopismach („Siew”, „Wieś i Państwo”) nie daje pełnego obrazu oświaty ani zasadniczych bolączek tego szczebla szkolnictwa. Szersze spojrzenie i bardziej obiektywne dostarczyłaby lektura „Wici”, „Znicza” czy chociażby radykalnego „Miesięcznika Nauczycielskiego”. Najwięcej jednak statystycznego materiału dostarczają liczne prace Mariana Falskiego (np. *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa 1937; *Potrzeby szkolnictwa powszechnego w okresie wzmoczonego wzrostu dzieci*, Warszawa 1929). Pełny obraz szkolnictwa powszechnego w latach trzydziestych zawiera praca Wandy Garbowskiej *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932—1939*, Wrocław 1976.

M. Biernacka sygnalizując rolę nauczycieli w społeczności wiejskiej przed-

stawia tylko fragmenty programu pracy wychowawczej Władysława Spasowskiego, realizowanego w Państwowych Kursach Nauczycielskich im. Wacława Nałkowskiego. Z pewnością zasługi W. Spasowskiego na polu kształcenia świątłych i postępowych nauczycieli są ogromne. Uwzględniając jednak rozmiary ilościowe zagadnienia trzeba dostrzec również efekty kształcenia nauczycieli w licznych seminariach nauczycielskich. Placówki te w swoim programie pracy dydaktyczno-wychowawczej również zwracały uwagę na przygotowanie świątłych i zaangażowanych nauczycieli (patrz np. J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918—1939*, Wrocław 1973, lub niedawno wydana w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie praca Mieczysława Iwanickiego *Spółczesna działalność pozaszkolna nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918—1939*, Olsztyn 1984).

Sądzę, iż zbyt wiele optymistycznych sądów zawiera kolejny podrozdział dotyczący zwalczania analfabetyzmu w dwudziestoleciu międzywojennym. Na s. 69 Autorka pisze: „Jeśli w 1921 r. 1/3 ludności nie posiadała umiejętności czytania i pisanie, to w 1931 liczba ta zmniejszyła się do 1/4 ludności. Osiągnięcia te były wynikiem intensywnego rozwoju szkolnictwa powszechnego, jak i szerokiej akcji oświatowej wśród dorosłych”. Nie kwestionuję licznych inicjatyw podejmowanych przez czynniki państwowe, samorządowe i społeczne. Nie wolno jednak twierdzić, że liczba analfabetów znacznie się zmniejszyła, można natomiast powiedzieć, że zmniejszył się odsetek analfabetów, bo zwiększyła się liczba ludności. Według danych zawartych w rocznikach statystycznych (*Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1927 i *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1936), przedstawiających wyniki spisu powszechnego z 1921 i 1931 r., liczba analfabetów wynosiła odpowiednio: 6 581 307 i 5 544 000. Na wsi w 1921 r. zarejestrowano 5 585 221 analfabetów, w 1931 r. — 4 632 000 analfabetów i prawie milion półanalfabetów. Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Mi-

nisterstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Marian Bronisław Godecki — przemawiając w 1929 r. w Cambridge na Wszczęświatowej Konferencji Kształcenia Dorosłych stwierdził, że spadek liczby analfabetów w Polsce wiąże się ze zjawiskiem śmiertelności najstarszego pokolenia, wśród którego odsetek niepiśmiennych jest najwyższy (Antonina Konewka, *Wszczęświatowa Konferencja Kształcenia Dorosłych w Cambridge*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, 1929, nr 5). Biuro Studiów i Projektów Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1938 r. szacowało liczbę niepiśmiennych na około 8 milionów (*Zagadnienie likwidacji analfabetyzmu. Biuro Studiów i Planowania OZN. Materiały i prace*, Warszawa 1938). Liczba niepiśmiennych „odziedziczona” po zaborcach była systematycznie powiększana przez niedostatki polskiej szkoły. Organizowane kursy dla dorosłych analfabetów zmniejszały zjawisko analfabetyzmu, ale dorastające roczniki młodzieży, dla której zabrakło miejsca w szkołach lub która przedwcześnie kończyła edukację, zasilały szeregi niepiśmiennych. Sprawozdania komisji poborowych wskazywały na zjawisko analfabetyzmu wtórnego.

Kolejny podrozdział (w roz. II) recenzowanej pracy dotyczy pozaszkolnej działalności oświatowej. Przedmiotem oceny są: stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, organizacje młodzieżowe i uniwersytety ludowe. Ten fragment też nie odzwierciedla rzeczywistego stanu. Autorka ogranicza się tylko do wyliczenia wybranych przez siebie instytucji zajmujących się pracą kulturalno-oświatową. Obok Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rejestruje istnienie Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych (następnie ZNP), Instytutu Oświaty Dorosłych, Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie (s. 73), a jeden maleńki akapit poświęca charakterystyce Instytutu Oświaty i Kultury im. S. Staszica, działalności artystycznej Związku Teatrów Ludowych i Jędrzejowi Cierniakowi. Sądzę, że nie została doceniona, a wręcz

pominięta, w charakterystyce społeczna praca nauczycieli szkół powszechnych (patrz: Mieczysław Iwanicki, *Społeczna działalność pozaszkolna...*). Zupełnie nie została dostrzeżona praca takich stowarzyszeń, jak: Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej i wspomniane już poprzednio Towarzystwo Czytelników Ludowych (*Historia wychowania — Wiek XX*, pod redakcją Józefa Miąso, Warszawa 1980).

Charakteryzując organizacje młodzieżowe Autorka słusznie najwięcej uwagi poświęciła Związkowi Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Organizacja ta sformułowała demokratyczne zasady ideowe i wypracowała efektywne metody pracy wychowawczej i oświatowej. Prawdopodobnie brak literatury spowodował, iż we fragmencie o młodzieżowych stowarzyszeniach dwudziestolecia międzywojennego nie wymieniono żadnej katolickiej organizacji młodzieżowej. Nawet jeśli ich działalność ściśle kontrolowana przez „patronów” uwarunkowana była ideologią kościoła, to dane zawarte w rocznikach statystycznych wskazują na ich istnienie. Np. w 1935 r. w zespołach przysposobienia rolniczego uczestniczyło z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej 8899 członków, z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej — 8343 członkiń. (*Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1937, dział XIX). Zespoły przysposobienia rolniczego były jedną z wielu dróg poszerzania wiedzy przez młodzież wiejską. Niestety w bibliografii brak jest podstawowej literatury do tego zagadnienia, a mianowicie artykułów i rozpraw Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, który był twórcą koncepcji zespołów przysposobienia rolniczego.

Przedmiotem rozważań w rozdziale trzecim jest tajna oświata w latach II wojny światowej. Obok problemów szkolnictwa powszechnego dla dzieci równie istotne było dokształcanie dorosłych. Autorka charakteryzuje najważniejsze kierunki pracy Wydziału Oświaty Dorosłych Departamentu Oświaty i Kultury. Wydział Oświaty Doros-

łych zajmował się upowszechnianiem książek, tworzeniem tajnych szkół powszechnych i średnich dla dorosłych oraz organizował życie kulturalno-oświatowe. Wiele miejsca poświęcono podziemnemu ruchowi ludowemu i metodom pracy wychowawczej Batalionów Chłopskich.

Rozdział czwarty zawiera najważniejsze problemy oświatowe Polski Ludowej i zamyka część chronologiczną pracy. Głębokie przemiany ustrojowe, społeczne, reformy gospodarcze wpłynęły korzystnie na rozwój szkolnictwa i oświaty dla dorosłych. Mimo ogromnych zniszczeń materialnych i kadrowych przystąpiono do organizowania różnych placówek kształcących młodzież i dorosłych. Likwidacja analfabetyzmu została uznana za najważniejsze zadanie oświatowe. Charakteryzując kolejne etapy (1944—1949/50—1956) w rozwoju oświaty dorosłych w Polsce Ludowej Autorka wymienia zarówno osiągnięcia, jak i liczne nieprawidłowości. Cenna jest propozycja organizowania oświaty dorosłych w przyszłości: „Aktywność jednostek, grup ludzkich i stowarzyszeń stanowi podstawę rozwoju działalności oświatowo-wychowawczej wśród dorosłych” — ten wniosek Józefa Chałasińskiego popiera M. Biernacka.

Oceniając dorobek oświatowy w PRL Autorka wiele uwagi poświęciła systemowi szkolnictwa dla dorosłych. Omawiając najważniejsze akty normatywne dotyczące kształcenia dorosłych nie zwróciła uwagi na dekret „O bibliotekach i zbiorach bibliotecznych” z 17 kwietnia 1946 r., który przyczynił się przecież do zorganizowania ogólnokrajowej sieci publicznych i bezpłatnych bibliotek.

Rozdział czwarty (podobnie jak pierwszy i drugi) zamykają pamiętniki. Wykorzystuje je Autorka jako przykłady różnych dróg zdobywania oświaty. Wszystkie cytowane fragmenty pamiętników ukazują trudności związane ze zdobywaniem wiedzy. Oprócz kłopotów materialnych, utrudniających uczęszczanie do szkoły, nabycie książek czy wyjazd do Uniwersytetu Ludowego, bardzo często młodzież musi pokonywać

„opór” starszego pokolenia, nie zawsze doceniającego rolę oświaty.

Rozdziały od pierwszego do czwartego przedstawiają kształtowanie się różnych form działalności oświatowej na wsi polskiej. Dla historyka oświaty nie wnoszą one nowego materiału ani nowych sądów i ocen. Są raczej kompilacją wybranej dowolnie przez M. Biernacką literatury. Z dużo większym zainteresowaniem czyta się dwa ostatnie rozdziały. Rozdział piąty zawiera charakterystykę działalności społeczno-oświatowej w wybranych regionach. Gać k. Przeworska, Turów k. Radzimina, Radoszki k. Brodnicy — to miejscowości, które przed uzyskaniem niepodległości znajdowały się pod wpływem trzech różnych zaborców. Na podstawie lokalnych materiałów etnograficznych dokonano szczegółowej analizy procesu kształtowania się oświaty, zmian kulturowo-społecznych od końca wieku aż do dnia dzisiejszego. Rozdział ten, oparty na materiałach źródłowych, ukazuje rzeczywistą funkcję oświaty w budzeniu dążeń niepodległościowych, utrwalaniu świadomości narodowej (np. udział w Legionach czy kilkadziesiąt lat później w Batalionach Chłopskich), w powstawaniu niezależnych chłopskich organizacji politycznych, gospodarczych i młodzieżowych czy też w zakładaniu pierwszych spółdzielni (np. Spółdzielnia Zdrowia w Markowej). Częstszy kontakt z

książką stopniowo prowadził do udoskonalenia w gospodarowaniu, zmiany obyczajowości, do poszanowania tradycji i własnej kultury.

Rozdział szósty (objętościowo najkrótszy) jest syntezą całości. Dzięki analizie materiałów źródłowych trzech wybranych regionów oraz na podstawie znajomości historycznego procesu kształtowania się oświaty na terenie wszystkich ziem polskich formułuje Autorka najważniejsze zależności. Wskazuje, jak zmieniająca się sytuacja polityczna i gospodarcza warunkowała powstawanie nowych metod pracy i jak nowe formy działalności oświatowej wpływały na zmiany społeczno-kulturowe. Niewątpliwą zaletą recenzowanej pracy jest piękny, poprawny język.

Książka Marii Biernackiej zawiera wiele informacji i sądów z historii oświaty, ale budzi też u czytelnika refleksje związane ze współczesnymi problemami wsi polskiej. Wskazując uwarunkowania polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne uświadamia, iż osobowość mieszkańca wsi, jego „zbyt produkcyjne nastawienie” są pochodną wielu zjawisk. Niestety końcowe wnioski, poparte wypowiedzią działaczki wiejskiej, nie są zbyt optymistyczne, bo stwierdzają zubożenie życia kulturalnego współczesnej wsi.

Jadwiga Sutyła

Witold Jakóbczyk, TOWARZYSTWO NAUKOWEJ POMOCY W WIELKOPOLSCE 1841—1939, Poznań 1985, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 158 + 2, ilustr. 30.

O Towarzystwie Pomocy Naukowej w Wielkopolsce pisali: Marceł Moty (1891), Adolf Kunkel (1922), Manfred Laubert (1924) i kilkakrotnie Autor omawianej publikacji, Witold Jakóbczyk. W *Kronice stołecznej m. Poznania* ogłosił On w 1946 r. z okazji setnej rocznicy zgonu Karola Marcinkowskiego szkic o jego udziale w poczynaniach tej instytucji oraz w *Studiach nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku* (Poznań 1959, t. II; i 1967, t. III) rozprawę o dziejach tej organizacji w ujęciu prob-

lemowym, z wyposażeniem w naukowy aparat. Tym razem ogłosił książeczkę o charakterze popularnonaukowym, rezygnując z poprzednich erudycyjnych ambicji.

Autor stanął przed trudnym zadaniem. Zaginęły bowiem protokoły Towarzystwa Pomocy Naukowej z posiedzeń zarządów, podania petentów, opinie o nich, świadectwa o ich postępach w nauce, przesyłane przez nich referaty, stanowiące dowód o opanowaniu przez stypendystów ojczystych dziejów